

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Mateusza Taranowskiego
pt. „Miasto, którego nie ma? – autorskie realizacje in situ w kontekście historyczności
miasta”, sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym w Wydziale
Sztuki i Nauk o Edukacji, Instytut Sztuk Plastycznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Promotor: dr hab. Katarzyna Handzlik-Bąk, prof. UŚ

Recenzja opracowana została na podstawie dostarczonej dokumentacji, którą stanowią:

- Licząca 236 strony dysertacja doktorska pt. „Miasto, którego nie ma? – autorskie realizacje In situ w kontekście historyczności miasta” (wersja polska i angielska).
- „01_Portfolio_główne_Mateusz_Taranowski” (17 stron).
- „02_Zalacznik_Portfolio_2025” (61 stron).

O Doktorancie

Mateusz Taranowski urodził się w Bielsku-Białej. Jest absolwentem Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, gdzie w 2012 roku zrealizował dyplom pod kierunkiem prof. Andrzeja P. Batora.

Droga artystyczna Doktoranta odznacza się konsekwentnym zaangażowaniem w proces twórczy oraz wyraźnie zaznaczoną obecnością w życiu artystycznym, zarówno rodzinnego miasta, jak i na arenie ogólnopolskiej.

Jest laureatem prestiżowych stypendiów o znaczeniu krajowym i regionalnym, w tym: *Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* (2018, 2020), *Stypendium Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury* (2018) oraz *Stypendium Miasta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki* (2015, 2020).

Jak sam pisze w swoim portfolio, „w swojej praktyce artystycznej koncentruje się na fotografii, projektowaniu graficznym oraz komunikacji wizualnej, wykazując interdyscyplinarne podejście do podejmowanych działań twórczych”, co niewątpliwie zauważalne jest w udokumentowanym przez Taranowskiego dorobku twórczym.

Od 2015 roku aktywnie współpracuje z Teatrem Polskim w Bielsku-Białej, realizując m.in. sesje fotograficzne na potrzeby projektów promocyjnych i artystycznych.

Jego dorobek wystawienniczy obejmuje kilkanaście wystaw indywidualnych oraz kilkadziesiąt wystaw zbiorowych w kraju i za granicą, między innymi w Austrii, Niemczech, Rumunii, Słowacji, Portugalii, Peru, Chile, Stanach Zjednoczonych oraz Korei Południowej.

Za swoje realizacje artystyczne otrzymał nagrody i wyróżnienia, w tym:

- II miejsce podczas Festiwalu Filmowego *EUROSHORTS 2014* (2015 r.);
- Wyróżnienie w Konkursie Fotograficznym *Łazienki Królewskie – Cztery Pory Roku* (2015r.);

- Wyróżnienie podczas Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego *Odnaleźć Wawel* (2015r.);
- Adobe Design Achievement Awards, gdzie był półfinalistą konkursu (2012 r.).

Zaangażowanie Mateusza Taranowskiego w rozwój naukowy zostało docenione przez władze Uczelni - otrzymał stypendium projakościowym dla najlepszych doktorantów za rok akademicki 2021/2022.

Od 2020 roku jest zawodowo związany z Wydziałem Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie prowadzi zajęcia dydaktyczne i aktywnie uczestniczy w procesie kształcenia. Jego zaangażowanie dydaktyczne zostało docenione przez społeczność akademicką w 2021 roku, kiedy to otrzymał nagrodę przyznaną przez studentów WSNE w kategorii „Najlepszy wykładowca Instytutu Sztuk Plastycznych” („Oskarusz”).

Od 2024 roku zatrudniony jest na stanowisku asystenta na 1/2 etatu, realizuje ćwiczenia z przedmiotów „Technologie informacyjne w sztukach plastycznych”, „Podstawy grafiki cyfrowej (na kierunku Grafika) oraz „Fotografia w terapii przez sztukę” (na kierunku Arteterapia). Aktywnie prowadził w roku 2021 zajęcia kreatywne dla dzieci szkół podstawowych w ramach Pierwszego Instytutu Kreatywności Uniwersytetu Śląskiego (PIKUŚ).

Działalność Doktoranta nie ogranicza się wyłącznie do aktywności zawodowej i wystawienniczej. Świadczy o tym jego zaangażowanie w projekty o charakterze społecznym i kulturalnym, które realizuje we współpracy z lokalną społecznością. Czego przykładem jest jego udział w obchodach Dni Bielska-Białej w 2022 roku, podczas których pełnił funkcję koordynatora projektu artystycznego realizowanego w przestrzeni miejskiej w ramach warsztatów „2021 Innovation Exchange Lab”.

Od roku 2015 jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu Bielsko-Bialskiego, a od roku 2020 pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Okręgu Bielsko-Biała. Jego doświadczenie i wkład w życie środowiska twórczego zaowocowały powołaniem go w lutym 2026 roku na stanowisko Sekretarza Zarządu Głównego ZPAP.

Ocena pracy doktorskiej dzieła artystycznego i dysertacji pisemnej

Rozprawa teoretyczna przygotowana przez Mateusza Taranowskiego stanowi interesującą wypowiedź, która z całą pewnością pełni rolę dopełnienia jego pracy artystycznej. Silne nawiązania, które spajają ze sobą obie części, pozwalają spojrzeć na całość projektu nieco szerzej. Dzięki interesującej narracji zawartej w dysertacji prezentowane prace artystyczne nabierają rozszerzonego znaczenia. Stają się już nie tylko działaniami interwencyjnymi z zakresu urbexu, co raczej starannie przemyślaną i umiejscowioną w przestrzeni miejskiej i historycznej twórczością na rzecz zachowania nieoczywistego śladu, który pozostawili po sobie mieszkańcy Bielska-Białej.

Po lekturze dysertacji mogę stwierdzić, że istota projektu zawiera się w intelektualnym traktowaniu wydarzenia artystycznego, niejako stającego się finalnie ważnym elementem tożsamości miasta, pełniącego równocześnie rolę pamięci fizycznej, artystycznej, jak i w pewnym sensie duchowej. Rozważania teoretyczne Doktoranta są istotnym przyczynkiem i ostatecznym dookreśleniem jego pracy twórczej.

Wysoka świadomość podjętych przez Taranowskiego działań stanowi w mojej ocenie opis pewnej formy buntu i niezgody na upadek znaczenia ośrodka miejskiego jakim jest współczesne miasto, w tym konkretnym wypadku - Bielsko-Biała. To właśnie fakt tego

„społecznego buntu” stał się w moim przekonaniu przyczyną do podjęcia interwencji artystycznej przez Doktoranta.

Taranowski z całą świadomością istoty działań *in situ*, podjął się nieco utopijnego projektu, wierząc w moc sztuki. Jego działania oparte o subtelne wprowadzanie stworzonych artefaktów w tkankę miejską, powodują refleksję, a czasami agresję i niezrozumienie mieszkańców, co zostało dobrze udokumentowane w dysertacji. W związku z powyższym można stwierdzić, że zaproponowane przez Niego twórcze ożywienie przestrzeni miejskiej nie pozostaje niezauważone. Co samo w sobie jest istotą działań *in situ*.

Dokonane za pomocą działań plastycznych ingerencje, wykorzystujące zróżnicowane media (malarstwo, instalacje, grafikę cyfrową) w pełni świadomie pozwalają Artyście podjąć dialog nie tylko ze zurbanizowaną przestrzenią, ale także mieszkańcami, którzy mimowolnie stają się odbiorcami jego twórczości. Doktorant nie tyle anektuje przestrzeń, co raczej ją uplastycznia.

Nadając swojej realizacji właściwy charakter, tworzy z wybranym terytorium jakościowo nowy, interaktywny proces twórczy, pozostający w nierozzerwalnym związku zarówno z obszarem interesujących Go działań, jak i strukturą historyczną miejsca. Sens podjętych przez Doktoranta aktywności, ich forma i oddziaływanie wynikają bezpośrednio z cech konkretnego miejsca: jego historii, architektury, funkcji społecznej czy lokalnego kontekstu. Stając się nie tylko metaforyczną opowieścią o tym, co było, ale także o tym co jest, głęboko zakorzenione w materialnej i niematerialnej tożsamości miejsc, o których Taranowski opowiada.

To również próba fizycznego zobrazowania „duchowego niepokoju”, związanego z obecnością w przestrzeni ulotnego bytu, jakim staje się to historyczno-kulturowe zjawisko, na podstawie którego Autor snuje swoją narrację. Stanowiące jednocześnie wyraz dumy i rozbudowania. Uczuć silnie zakorzenionych w konkretnych miejscach, budujących szczególnie napięcie pomiędzy pamięcią a doświadczeniem teraźniejszości.

Poszukiwanie „prawdy miejsca” prowadzi Autora ku jego wizualnej rekonstrukcji, wspieranej przez historyczne odsyłacze, słowa klucze, archiwalne ślady i obrazy. Elementy te pełnią rolę „kotwic pamięci”, umożliwiających odbiorcy odnalezienie nieoczywistych powiązań, ukrytych znaczeń oraz wielowarstwowych narracji między przeszłością a teraźniejszością. Powstałe w ten sposób realizacje nie tyle tworzą miejsce, ile stają się próbą uchwycenia jego niematerialnej tożsamości, zapisanej w pamięci, wyobraźni i kulturowym doświadczeniu kolejnych pokoleń. Warto podkreślić, że zamieszczony w dysertacji bogaty materiał ikonograficzny stanowi interesujący materiał poznawczy, który pozwala zanurzyć się czytelnikowi w świat, o którym pisze Taranowski.

W kontekście działań związanych z krytyczną oceną przestrzeni publicznej, wydaje się, że rozbudowana forma, jaką jest wprowadzenie wątku historycznego w treść dysertacji staje się elementem koniecznym, dookreślającym całość projektu.

Dopiero w rozdziale 4 Doktorant przybliżył nam artystyczny aspekt pracy. W żadnym wypadku nie jest to zarzut z mojej strony, wręcz przeciwnie. Doceniam Jego starania w tym zakresie. Dla mnie, osoby, która ze wstydem muszę przyznać, Bielsko-Białą znałam wyłącznie z perspektywy panoramy drogi ekspresowej, ten opis stał się istotnym elementem w zrozumieniu głębszego sensu projektu doktorskiego.

Szczere i pełne pasji wypowiedzi Doktoranta zawarte w rozprawie ujęły mnie swoją naturalnością i w pewnym sensie niezobowiązującą formą. Z tekstu, który miałem okazję prze-

czytać, jasno wynika, że zaangażowanie Taranowskiego w proces artystycznej „rewitalizacji” przestrzeni publicznej jego rodzinnego miasta wykracza daleko poza fazę deklaratywnego „chcenia”. Są to wypowiedzi niezwykle konkretne, w pewnym sensie wymuszające na odbiorcy wskazaną przez Autora interakcję, która w założeniu ma doprowadzić do chwili refleksji nad artefaktami wpisanymi w codzienność, a jednocześnie wdzierającymi się w fizyczną przestrzeń osobistą.

Taranowski nie boi się działania. Za pomocą swoich realizacji stara się aktywizować ludzi, często nieświadomie zanurzonych w przestrzeń miejską. Nie tyle wskazywać im jej niedoskonałości, ile przede wszystkim podkreślać historyczne i kulturowe tło „uplastycznianych” miejsc. Jego interwencje artystyczne stają się aktywnymi narzędziami odkrywania lokalnej pamięci, wydobywania na światło dzienne dodatkowych znaczeń ukrytych w „ruinach”, które na przestrzeni lat zostały zatarte lub wręcz zapomniane.

Doktorant z całą pewnością nie wybrał łatwej ścieżki swojej działalności twórczej. Prace typu *in situ* są ze swej natury skazane na nietrwałość, podobnie jak sama historia i pamięć miejsca. Historia wprawdzie zachowuje się na kartach książek, w archiwach i dokumentach, jednak trudno dziś wyobrazić sobie zapach świeżo wypiekanego pieczywa unoszący się w przedwojennej piekarni, czy atmosferę codziennego życia dawnego miasta.

Mimo, że od realizacji projektów artystycznych Mateusza Taranowskiego upłynęło znacznie mniej czasu, niż tych do których się odwołuje, również i w tym przypadku pozostaje nam zaledwie świadomość czerpania informacji z niedoskonałej w naturze dokumentacji, bez względu na skalę i staranność działań dokumentacyjnych podjętych przez Doktoranta. Subtelność twórczej narracji Taranowskiego nie opiera się zatem na działaniach spektakularnych ani na rozwiązaniach oddziałujących na otoczenie w sposób totalny. Są to raczej konsekwentnie prowadzone zmagania, których celem jest wspieranie odkrywanego przez Artystę lokalnego pierwiastka kulturowego, wzmacniane poprzez dyskretne i przemyślane akcje plastyczne. To właśnie jakość zaprezentowanych działań twórczych staje się jednym z najważniejszych znaków rozpoznawczych recenzowanej pracy.

Każda z jego efemerycznych opowieści wymusza na widzu zatrzymanie się i uważną kontemplację. Artysta namawia odbiorcę swojej sztuki do skupienia oraz świadomego delektowania się ideą. W świecie zdominowanym przez pośpiech i nadmiar bodźców stanowi to zaproszenie do refleksji nad relacją człowieka z miejscem, pamięcią oraz historią wpisaną w krajobraz codzienności.

Warta podkreślenia jest staranność jaką Doktorant wykazuje w procesie realizacji prac koncepcyjnych, prowadzonych analiz oraz odkrywania i interpretowania konkretnego kontekstu miejsca, o którym opowiada. Widoczna jest tu konsekwencja badawcza oraz dbałość o rzetelne rozpoznanie uwarunkowań kulturowych i społecznych, stanowiących punkt wyjścia dla podejmowanych działań artystycznych.

Forma działań plastycznych związana z anonimowymi akcjami artystycznymi w strefach objętych monitoringiem wizyjnym z całą pewnością stanowiła dla Doktoranta poważne wyzwanie. Z założenia takie działania są sprzeczne z prawem i w zasadzie powinny być traktowane z pewną dozą ostracyzmu, ze względu na ich negatywny kontekst. Jednak w tym konkretnym przypadku Artysta wyraźnie wykazał, że poszukiwanie właściwego miejsca dla prac w przestrzeni miejskiej jest istotą jego projektu. Prace będące formą buntu przeciwko dewastacji „pamięci”, jaką jest dopuszczenie do ruiny zabytkowej tkanki

miasta, w żadnym stopniu nie niszczą jej, a wręcz przeciwnie, wspierają nadając głębszy sens pozostawionym elementom związanym z historią miasta.

Interwencje

„Ludzie”

Pisząc o swoich inspiracjach podczas realizacji projektu „Ludzie”, Autor odnosi się do kwestii, która w moim przekonaniu nie wymaga aż tak silnego akcentowania. Szczerość, z jaką opisuje proces poszukiwania inspiracji udokumentowany na stronie 23 dysertacji, gdzie stwierdza: *„Tworząc prace figuratywne zacząłem od wyboru czterech, z kilkunastu sfotografowanych wiedeńczyków (...)”*, wydaje się być przede wszystkim dla niego samego istotnym elementem narracji. Z perspektywy odbiorcy nie dostrzegam jednak potrzeby tak wyraźnego eksponowania pochodzenia przedstawionych postaci. Owszem idea, którą wyjaśnia w pracy, jest klarowna i zrozumiała. Jednak w moim odczuciu stając się, świadomie lub nie, obserwatorem projektu artystycznego, nie zastanawiałbym się nad kulturową czy geograficzną przynależnością „namalowanych” bohaterów. Tym bardziej że przyjęta przez Autora forma plastyczna nie akcentuje cech jednoznacznie identyfikujących ich z Wiedniem. Przedstawione postacie mogłyby funkcjonować równie przekonująco w wielu innych kontekstach społecznych i kulturowych. Ich uniwersalny charakter sprawia, że nie są one w moim przekonaniu, w żaden sposób przypisane do konkretnego miejsca czy środowiska.

W tym sensie obecny w dysertacji, niekiedy wręcz mityzowany Wiedeń, jawi się bardziej jako pewna idea, wyobrażenie lub spersonalizowane marzenie niż rzeczywisty *spiritus movens* projektu. Zasadnicza wartość tej realizacji nie wynika z „wiedeńskości” przedstawionych postaci, lecz z samego sposobu ich obrazowania oraz pytań, jakie stawiane są odbiorcy.

Postacie przedstawione w projekcie z całą pewnością stanowią interesującą wypowiedź nie tylko w wymiarze plastycznym, ale przede wszystkim ideowym, szczególnie w aspekcie dotyczącym funkcji współczesnego człowieka, jaką odgrywa jego obecność w zurbanizowanej przestrzeni miejskiej. To właśnie te uniwersalne aspekty wydają się najcenniejszym elementem omawianego projektu.

„Twarze”

W projekcie „Twarze” Artysta tworzy postać kobiety, która zostaje niejako wyposażona w „twarz” maskarona. W ten sposób Taranowski wprost nawiązuje do historii miejsca, czerpiąc z charakterystycznych dla dawnej architektury miasta motywów dekoracyjnych. Za pomocą tak skonstruowanej figury przeprowadza interwencję w przestrzeni miejskiej, nawiązując do powojennych wysiedleń.

Szczególnie interesujący wydaje się sam finał realizacji, opisany przez Autora w dysertacji. Zdaje się mieć on wymiar niemal traumatycznego przeżycia, niosąc jednocześnie bardzo silny przekaz symboliczny. Wspomniana wizualizacja postaci kobiecej, uszkodzona, ostatecznie trafia bowiem na przykmentarny śmietnik, co nadaje całemu przedsięwzięciu nieoczekiwany i bardzo prawdziwy w swym przekazie wymiar. Ten przypadkowy epilog staje się niejako naturalnym komentarzem do całej pracy, dotykając zagadnień przemijania, pamięci oraz nieuchronnej degradacji materialnych form sztuki. Przestaje być wyłącznie historią dotyczącą wysiedleń, zaczyna wykraczać poza ramy samej interwencji, niejako

prowołując odbiorcę do refleksji nad statusem dzieła w przestrzeni publicznej oraz sposobem jego funkcjonowania poza intencjami artysty.

„Kula”

Kula jaka jest każdy widzi, jeśli jest ze złota, to z całą pewnością jest cenna. W ten, pewnie nazbyt frywolny sposób, pozwałam sobie na komentarz do pracy, która przynajmniej dla mnie stała się jedną z ważniejszych wśród wszystkich realizacji.

Przygotowana przez Doktoranta interwencja artystyczna dotyczyła bardzo konkretnej przestrzeni miejskiej, będąc realizacją z pogranicza rzeźby, wyraźnie osadzoną w historycznej przestrzeni Bielska-Białej. Doktorant, wychodząc w sensie wizualnym wprost od zdegradowanego elementu ogrodzenia dawnej Bielskiej Szkoły Przemysłowej, stworzył symboliczną formę upamiętniającą przemysłowe dziedzictwo miasta oraz wielokulturową społeczność, która przyczyniła się do jego rozwoju. Istotą projektu stała się nie tylko jego forma plastyczna, co przede wszystkim konsekwentne połączenie refleksji nad pamięcią miejsca z materialną wizualizacją obiektu, która powstała w oparciu o wiedzę historyczną oraz nie do końca określony ekwiwalent emocjonalny. Nie dający się jednoznacznie określić, ukryty gdzieś pomiędzy tym co oczywiste, a tym co staje się niedopowiedziane. Spowodowało to, że projekt ten zdecydowanie wykracza poza wymiar estetyczny, stając się nośnikiem ważnej narracji o zbiorowej pamięci jaka towarzyszy nam, często nieuświadomiona, każdego dnia.

„Bluszcz”

W cyklu „Bluszcz” Autor przedstawia zestaw prac zrealizowanych w przestrzeni publicznej Bielska-Białej, których celem było przywrócenie pamięci o osobach współtworzących historyczną tożsamość miasta. Autor wybierając ikoniczne postaci związane z rodzimym miastem, wykorzystał wielkoformatowe plakaty, które powstały w oparciu o archiwalne fotografie oraz przy wykorzystaniu efektu anaglifu.

Projekt umożliwił stworzenie oryginalnej formy dialogu pomiędzy przeszłością a współczesnością. Szczególną jego wartość stanowi interesujące połączenie historii, działań *in situ* oraz w pełni świadomego wykorzystania zastosowanych środków wizualnych, których zadaniem była aktywizacja odbiorcy i skłonienie go do refleksji nad lokalnym dziedzictwem. Praca wyróżnia się w mojej ocenie spójnością koncepcji, świadomością artystyczną oraz trafnym wykorzystaniem przestrzeni miejskiej jako integralnego elementu dzieła.

„Ściana”

Interwencja stanowi osobistą refleksję nad procesami modernizacyjnymi, które doprowadziły do nieodwracalnych zmian w strukturze miasta. Doktorant, wykorzystując działania *in situ* oraz autorskie grafiki upublicznione w przestrzeni miasta, podejmuje temat pamięci o likwidacji infrastruktury tramwajowej oraz konsekwencjach powojennych decyzji urbanistycznych. Jego działania plastyczne w tym konkretnym projekcie są subtelne, wydają się wręcz niezauważalne.

Taranowski do zilustrowania zjawiska, wykorzystał dwie niewielkie grafiki, które równie szybko pojawiły się, jak i zniknęły z zajmowanej przestrzeni. Jednak to nie wielkość prac ma znaczenie w tej historii. Jej meritum stanowi umiejętne połączenie lokalnej historii

i społecznego komentarza, dzięki czemu forma plastyczna staje się głosem poruszającym problemy dotyczące odpowiedzialności za kształt współczesnej przestrzeni miejskiej.

Na sam koniec chciałbym jeszcze zatrzymać się nad formą prezentacji doktoratu, a przede wszystkim nad publikacją, która niewątpliwie wzbogaca i dopełnia wypowiedź artystyczną przygotowaną przez Autora. Starannie przemyślana szata graficzna oraz przejrzysty, uporządkowany układ treści świadczą nie tylko o umiejętnościach Doktoranta z zakresu posługiwania się narzędziami cyfrowymi, lecz przede wszystkim o jego wiedzy dotyczącej projektowania wydawniczego, typografii oraz grafiki.

Moją jedyną, drobną uwagę budzi pojawiający się w publikacji efekt „trójwymiarowości”. Choć bez wątpienia stanowi on interesujące rozwiązanie formalne i techniczne, a także poszerza możliwości interpretacyjne projektu, to z mojego punktu widzenia jego obecność nie wydaje się konieczna (nawet jako nawiązanie do cyklu „Bluszcz”). Staje się raczej dodatkowym środkiem wyrazu, bez którego publikacja, przynajmniej w moim odczuciu, nie utraciłaby swojej wartości ani siły oddziaływania.

Chciałbym jednak jednoznacznie podkreślić, że zarówno sama publikacja, jak i jej warstwa graficzna oraz merytoryczna stanowią wartościową i dojrzałą wypowiedź twórczą. Jest to praca przemyślana, konsekwentna i przekonująca, która zdecydowanie wykracza poza lokalny kontekst oraz odbiór. Poruszana problematyka pamięci miejsca, tożsamości miasta i jego mieszkańców ma bowiem charakter uniwersalny, dzięki czemu opracowane wydawnictwo może stać się ważnym głosem w dyskusji dotyczącej relacji między historią, kulturą, przestrzenią miejską i współczesną tożsamością społeczną.

Dygresja

Pochodzę z miasta, które podobnie jak Bielsko-Biała w wyniku przemian ustrojowych oraz zmian administracyjnych utraciło swoją pozycję miasta wojewódzkiego i stało się jednym z wielu miast powiatowych. Byłem świadkiem upadku lokalnego przemysłu oraz postępującej stagnacji, która ogarnęła miasto w okresie transformacji. Podobnie jak Doktorant stałem się mimowolnym obserwatorem procesu degradacji miejsca, z którym jestem związany, i podobnie jak on szukałem na kartach historii odpowiedzi na pytanie, czym moje miasto było, a czym stało się.

Podobnie jak Mateusz Taranowski, z zaskoczeniem odkryłem wielokulturowy charakter mojego „przedwojennego” miasta. Polacy, Niemcy, Żydzi, Rosjanie tworzyli tutaj społeczność, dla której Radom stał się osobistym *Vaterlandem* – miejscem zakorzenienia, pracy, codziennego życia i budowania własnej tożsamości. Odkrycie tej różnorodności pozwoliło mi spojrzeć na historię Radomia z zupełnie innej perspektywy i dostrzec bogactwo doświadczeń jego dawnych mieszkańców.

Tym, co różni Radom od Bielska-Białej, jest przede wszystkim kontekst historyczny i architektoniczny. Radom nigdy nie był „małym Wiedniem”; charakterystyczna dla galicyjskich miast architektura jest tutaj niemal nieobecna. Łączy je jednak coś znacznie ważniejszego – w obu miastach wciąż można odnaleźć ślady bezimiennych mieszkańców, którzy przez wieki je tworzyli, rozwijali lokalną gospodarkę, kulturę i życie społeczne. To właśnie dzięki ich wysiłkowi korzystamy do dziś ze starannie zaplanowanej przestrzeni miejskiej, często nie zdając sobie sprawy z jej historii.

Z tego też powodu przesłanie pracy Doktoranta jest dla mnie szczególnie bliskie i zrozumiałe. Budujący pozostaje dla mnie fakt, że praktycznie w każdej społeczności, wciąż pojawiają się ludzie, którzy nie godzą się na zbiorowe zapomnienie i próbują przywracać swoim lokalnym ośrodkom nie tyle utraconą dumę, ile ich historyczność – pamięć o procesach, które ukształtowały współczesną tożsamość lokalnych wspólnot. To właśnie dzięki takim inicjatywom mogą odzyskać swoją „historię”, a mieszkańcy mogą na nowo odkrywać ich prawdziwe znaczenie.

Konkluzja

Praca doktorska mgr. Mateusza Taranowskiego: „Miasto, którego nie ma? – autorskie realizacje *in situ* w kontekście historyczności miasta” jest oryginalnym dziełem twórczym, które w pełni spełnia wymagania określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Zarówno część teoretyczna, jak i artystyczna stanowią klarowny obraz wiedzy, umiejętności i doświadczeń Doktoranta.

Po przeprowadzeniu analizy przedstawionej rozprawy oraz dokumentacji dzieł z przekonaniem rekomenduję Komisji Doktorskiej nadanie panu Mateuszowi Taranowskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Biorąc pod uwagę walory artystyczne oraz jej dojrzałość koncepcyjną, oryginalność podejmowanego problemu badawczego oraz konsekwencję w budowaniu narracji wizualnej, wnioskuję o przyznanie jej **wyróżnienia**.

Mariusz Dański



Signed by / Podpisano
przez:

Mariusz Artur Dański
Uniwersytet Radomski im.
Kazimierza Pułaskiego

Date / Data: 2026-08-27
08:16